№ 241. Kraków 23 Października — Wtorek. Rok 1855.

odziennie o goda iedziałki i dni następujące po świętach.

Cena:
W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.
W KRAJU kwartalnie razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata
przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453.
Pieniądze przesyłają się *franco* pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyraziwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze".

CZAS

Przyjmują się
OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju.
DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp.
UWIADOMIENIA tyczące się sprzedaży, kupna, dzierżaw itp.

Za opłatą
od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacyą na stępel rządowy.

Listy
niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów.
Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 22 października.

Sądząc z teatru wojny, bo na widowni dyplomatycznej żadnego wybitniejszego spostrzedz nie można ruchu, sytuacya polityczna chwilowa nie jest wcale na korzyść Rosyi. Ubiegły tydzień przyniósł zewsząd bardzo niepomyślne dla wojsk rosyjskich wiadomości: porażka jazdy jenerała Korffa pod Eupatoryą; wzięcie Kinburnu, fortecy nad limanem dnieprowym, będącej jednym z kluczów na drodze do Chersonu; nakoniec odparcie szturmu pod Karsem w Azyi, z wielką dla korpusu jenerała Murawiewa stratą — a które zdaniem naszém, największą jest moralną klęską jaką poniosły wojska rosyjskie od rozpoczęcia nieprzyjacielskich kroków, Kars bowiem broniony był przez niezbyt liczną załogę z wojska tureckiego złożoną, i to po większéj części nieregularnego.

Wobec tych wypadków gdzież bawi Cesarz rosyjski? Pytania tego nie rozstrzygają stanowczo dzienniki: jedne utrzymują że się udał do Krymu, drugie do Odessy. *Le Nord* donosi w ostatnim numerze pod datą 11go b. m. z Petersburga, że monarcha rosyjski 8go nie był jeszcze w Odessie, że być może iż pojedzie do Krymu, ale że dotąd nie miało to jeszcze miejsca. Zostajemy przy naszym dawniejszym wniosku: że Aleksander II w podróży swojéj zwiedzi co najdaléj Perekop, ale w głąb Krymu się nie uda.

Tymczasem milczy dyplomacya. Wszelkie w téj mierze pogłoski bywają jak najuroczyściéj przez organa rządowe zaprzeczane. *Korespondencya Pruska* zaprzecza aby Prusy miały były uczynić jakiekolwiek pośredniczące kroki, korespondent Y z *Indépendance* nie uznaje się jeszcze za pobitego. Długo się także bronił *Constitutionnel* co do mniemanéj missyi barona Prokescha, uległ nareszcie zaprzeczeniom rządu francuskiego i *Gazety wiedeńskiéj*. Zdaje nam się, że w tych sporach dzienników półurzędowych z organami rządowemi, idzie więcéj o formę aniżeli o treść samą. Nie pojmujemy też wcale czemu się pierwsze przy zdaniu swém upierają. P. Hatzfeld poseł pruski w Paryżu, mógł bez żadnéj *oficyalnéj* missyi starać się dowiedzieć, czyby po wzięciu Sebastopola nie była chwila do rozpoczęcia negocyacyj pokojowych. Czyby Prusy były chciały i mogły w tych negocyacyach przewodniczyć, czyby to uczyniły za natchnieniem dążności pokojowych rosyjskich: to dalsze kwestye, które w niczém nie przesądzają, że Prusy mogły sobie życzyć dowiedzieć się o usposobieniu państw zachodnich, a to wszystko bez najmniejszéj missyi, bez żadnych propozycyj. Baron Prokesch w podróży swojéj do Paryża nie miał żadnéj *missyi*, bo jak słusznie powiada *Gazeta wiedeńska*, takowa polecona by była baronowi Hübnerowi, ministrowi austryackiemu, którego wysokie zdolności dyplomatyczne są znane. Ale mając objąć niebawem ważne stanowisko internuncyusza austryackiego w Stambule, bar. Prokesch w poufnéj z Cesarzem Francuzów rozmowie, niemógł spuścić z oka interesów swego państwa. Interes Austryi i Niemiec w sprawie wschodniéj nie odpowiada może zupełnie widokom Anglii, jakeśmy to dawniéj wykazać się starali, ważną przeto była chwila wywołanéj kryzys postępowaniem lorda Stratforda, w któréj to właśnie chwili wypadła obecność austryackiego dyplomaty w Paryżu. Niepotrzeba zdaje się dowodzić, że usposobienie państw zachodnich co do Księstw Naddunajskich, żeglugi na Dunaju, reform tureckich, zgoła co do dalszego toku sprawy wschodniéj nie mogło być dla przyszłego internuncyusza obojętném. Mówią także o nocie mocarstw zachodnich do Austryi z oświadczeniem, że dawne cztery punkta nie mogą więcéj służyć za podstawę do jakichkolwiek negocyacyj; mówię o okólniku austryackim wysłanym w tymże duchu do swych ajentów w Niemczech; ale są to tylko pogłoski, które jak dotąd nie mają żadnéj podstawy na którejby jakiekolwiek wnioski oprzeć można.

Obok podróży barona Prokescha, koalicya pokojowa angielska zajmowała głównie w tym tygodniu dzienniki. Niektóre wielką jéj przypisują ważność z powodu przyłączenia się do niéj torysów. Lecz arystokracya angielska za nadto jest w téj chwili zagrożoną, aby nawet w przypuszczeniu że jest za pokojem, że przymierze z Francyą nie zupełnie jéj do smaku przypada, miała się rzucać w tak niebezpieczną grę, jaką jest rzeczona koalicya. Arystokracya angielska za nadto szanuje swoją godność aby stanąć pod sztandarem p. D'Israelego. Pamięta ona że w styczniu 1854 p. D'Israeli był za wojną europejską, za obaleniem równowagi europejskiéj: „*niechby w téj walce trzecia część ludzkości przepadła*", są jego słowa. *Kreuzzeitung* nie miała wówczas dosyć wyrazów na potępienie owego *rewolucyonisty*, politykę jego nazywała „obarczonym klątwą niepokojem Wiecznego Żyda". Dziś p. D'Israeli w innych przedstawia jéj się kolorach, uważa go za *konserwatystę*. Nie braliśmy wówczas na seryo p. D'Israelego, nie bierzemy go na seryo i dzisiaj. P. D'Israeli wówczas chciał być ministrem, chce nim być i dzisiaj, z tą różnicą, że wtedy chciał dojść do władzy schlebiając zapałowi wojennemu ludu angielskiego, dziś sądząc że ofiary które wojna kosztowała Anglię i kosztować będzie, ochłodziły entuzyazm, chce być ministrem za pomocą pokojowych dążności. Nie udało mu się wtedy; zdaje nam się, że mu się nie uda i dzisiaj. Opinia publiczna jest zapewne przeważnym w polityce angielskiéj żywiołem, ale świadczy o niéj dopiero ogólna agitacya, a wątpimy, by takową *za pokojem* dziś jeszcze w Anglii wywołać się udało.

Udało się już wszakże wywołać niepokój stronnictwu rosyjskiemu w Grecyi; udało się także rozbójnikom pochwycić dwóch oficerów francuzkich blisko Aten, z których jeden rząd grecki na wyraźne żądanie posłów francuzkiego i angielskiego za summę 30,000 drachmów (27,000 franków) wykupić musiał. Smutny to początek dla nowego gabinetu. Wydał on tymczasem manifest czyli program, którego niepodpisał pan Trikupis, obecnie poseł grecki w Londynie. Mówią, że p. Trikupis nieprzyjmie udziału w nowem ministeryum, z czego zapewne nowe trudności i zawikłania powstaną.

W określeniu chwilowéj sytuacyi i to wzmiankować wypada, że powiększenie armii hiszpańskiéj znalazło w łonie Kortezów mocną opozycyą i wywołało energiczne przeciw mocarstwom zachodnim wystąpienie.

Nakoniec proces socyalistów w Angers i manifesta wychodźców na wyspie Jersey są także ważnemi wypadkami, ale obchodzą one więcéj społeczną stronę aniżeli polityczną Europy; do osobnego przeto odkładamy je artykułu.

Gazeta Poznańska niemiecka (*Posener Zeitung*) umieściła w numerze 242 z 17go b. m. artykuł o wyborach poznańskich do berlińskiéj Izby deputowanych. Przedmiot ten dostatecznie wyczerpany został przez nasze berlińskie, poznańskie i szlązkie korespondencye. Rezultat wiadomy. Na trzydziestu deputowanych z prowincyi poznańskiéj sześciu tylko na polską narodowość wypadło. Z jakich powodów, nie mamy przyczyny powtarzać. Słusznie powiada *Gazeta Poznańska*, że walka nie toczyła się, jak w całem państwie pruskiem na polu zasad, ale na polu narodowości. Wyrzekli to sami polscy wyborcy i wszelkie z demokracyą układy odrzucili. Przyznaje *Gazeta*, że była walka: żałujemy z nią razem i to nie po raz pierwszy, że się stósunki obu narodowości dotąd nie utarły, ale czyż się do tego nie przyczyniła *Gazeta Poznańska*, że nie są nawet na drodze, jak sama powiada téj zgody, któraby przez wzgląd na administracyą i dobro państwa była do życzenia? czyż się nawet teraz do tego nie przyczynia, przechwalając się tak głośno odniesionym dzisiaj tryumfem? Pojmujemy, i nie mamy wcale za złe *Gazecie Poznańskiéj*, że woli aby księstwo poznańskie reprezentowane było przez Niemców aniżeli przez Polaków. Ludzie są ludźmi i ludźmi być muszą w jakichkolwiek Opatrzność stawia ich warunkach. Nie żądamy od nikogo, aby się uczué swéj narodowości wyrzekał. Wolno się przeto powtarzamy, cieszyć *Gazecie* wypadkiem wyborów poznańskich: chociaż tam gdzie walka nierówna, może być tylko zwycięstwo — tryumfu niema. Lecz mniejsza o to: to rzecz po prostu dziennikarska, to spór o wyrazy który nic nie znaczy. Jeżeliśmy te kilka słów napisali, to jedynie z powodu zarzutu jakie czyni *Gazeta Poznańska* deputowanym narodowości polskiej, że gdy szło o ogólną politykę Prus i to zewnętrzną w roku przeszłym, deputowani ci byli obojętni i wstrzymali się od głosowania. Pozwoli nam jedną uwagę *Gazeta Poznańska*. Nie wchodząc w postępowanie deputowanych polskich z Poznańskiego, spytamy się *Gazety*, czyli jest pewną zachowania się deputowanych Szlezwicko-Holsztyńskich na sejmie Duńskim, w razie gdybyby się w podobnéj znaleźli alternatywie? A przecież to są Niemcy nie Polacy, a *Gazeta Poznańska* pewnieby ich postępowania nie potępiła.

Korespondencya Czasu

Wiedeń 20 października.

ꝏ Podania moje ciągłe, że do układów teraz przyjść nie można, że wypadki wojenne w Krymie poprzedzą dyplomatyczne o pokój usiłowania, sprawdziły się zupełnie. Dzienniki urzędowe w Petersburgu, Berlinie i tutaj, donoszą teraz, że ani Prusy ani Austrya, żadnej propozycyi do układów nieprzedstawiły i żadnéj do przedstawienia nie miały. Sytuacya państw wojujących względem siebie jest ta sama, co była przed upadkiem Sebastopola. Gabinet petersburgski nie może myśleć o układach na podstawie ubliżającej własnej godności.

Państwa zachodnie z drugiej strony, lubo jeszcze trzymają się czterech punktów, chcą gwarancyi materyalnych, a następnie z prawowładztwem Rosyi niezgodnych. W tym stanie rzeczy, państwa pośrednie więcej lub mniéj zbliżone do jednéj lub do drugiej strony, muszą czekać, sądząc że inaczej postąpić nie mogą. Kto wie wszakże, czyby było przyszło do wojny, gdyby środkowa Europa połączona, śmiało od początku, z myślą układów była wystąpiła? Kto może zapewnić, że jéj głos i teraz jeszcze nie byłby w stanie rozlewu krwi wstrzymać? Gabinet tutejszy mniema, że opór Prus najwięcej stał tej myśli dotąd na przeszkodzie. Jego zdaniem, połączone Niemcy, nawet na stanowisku które Austrya od traktatu 2 grudnia zajęła miałyby więcej na obie strony wpływu, niż dotąd, bez narażenia się na czynny udział, gdyby się od takowego wstrzymać jak dotąd, chciały. Mówiłem, że Austrya po otwarciu obrad zgromadzenia we Frankfurcie podniesie swe dawniejsze, może nieco zmienione, ale tą samą myślą zjednoczenia Niemiec, natchnięte propozycye. Baron Prokesch d'Osten, który wczoraj wyjechał do Frankfurtu, zostawi to dzieło następcy swemu hr. Rechbergowi, mówią tu nawet, że projekt reformy wewnętrznej Bundestagu, przyjdzie tamże pod dyskusyą. Austrya chce, żeby to ciało miało więcej życia, siły i sprężystości. P. de Rechberg jest silną podporą tego systematu. Miał on przed wyjazdem długie posłuchanie u N. Pana, i częste narady z hr. Buolem. W pogłoski o zmianach w tutejszem ministeryum nie wierzcie.

Wojska sprzymierzone w Krymie posuwają się naprzód przeciwko lewemu skrzydłu armii rosyjskiej. W poselstwie rosyjskiem odebrana dziś depesza z $^{5}/_{17}$ b. m. o $9^{1}/_{2}$ z rana, donosi, że trzy dywizye sprzymierzonych zajmowały podgórze Bajdar a czwarta samą dolinę i że liczne oddziały przybywały ciągle do Eupatoryi. Sprzymierzeni godzą na Bakczyseraj i chcą obrotami swemi ściągnąć wojska rosyjskie z Inkermanu i Mackenzie. Bliska bitwa zdaje się nieochybną; zajęcie fortecy Kinburn przez sprzymierzonych, potwierdzone jest przez wyżéj wspomnioną depeszę.

Zajście między Neapolem i Francyą o wypadek z fregatą „Gorgona" w Messynie, jeszcze niezałatwione. Zdaniem bezstronnych, słuszność jest po stronie rządu francuskiego, i spodziewać się można, że uznaną przez rząd neapolitański zostanie. Idzie już tylko o naganę komendantowi Messyny za niegrzeczność.

Berlin 20 października.

† Wątpliwa dotąd wiadomość, że Dania zamierza w sprawie cła na Sundzie zwołać do Kopenhagi konferencyą pełnomocników państw w téj sprawie interesowanych, nabiera coraz większéj pewności. Z Kopenhagi donoszą, że wzmiankowana konferencya odbyć się ma w ciągu przyszłego miesiąca, i że mianowany nawet już jest w sprawie téj pełnomocnik duński w osobie p. Bluhme, byłego ministra, a teraźniejszego dyrektora poboru cła na Sundzie. Tu słychać, że Dania wezwała Prusy już pod dniem 1 października do wysłania pełnomocnika na rzeczoną konferencyą, i Prusy miały oświadczyć gotowość do zadośćuczynienia temu wezwaniu. Dotycząca depesza duńska z powyższéj daty stara się podobno wykazać przedewszystkiém polityczną stronę kwestyi cła na Sundzie, wychodząc z zasady, że cło to jest niezbędną częścią przychodów państwa duńskiego, warunkiem niejako jego bytu; a gdy byt ten leży w interesie Europy, i niedawno jeszcze temu nowemi wzmocniony był traktatami, Europie powinno zależeć na tém, aby Dania żadnego uszczerbku w poborze cła sundowego nie poniosła. W razie zaś koniecznego zniesienia go, gdyby tego interesa wyższéj polityki europejskiéj domagać się miały, Dania proponuje, aby przychód jéj z cła sundowego był kapitalizowany, i kapitał albo z góry zapłacony, albo procent od niego zabezpieczony. Sprawa tak przedstawiona zdaje się, że nietrudną byłaby do załatwienia. Chodzi tylko o to, jak państwa europejskie są dziś względem niéj usposobione. Konferencyą zwołać łatwo, ale w dzisiejszych okolicznościach sprawę związaną tak rozmacie z widokami politycznemi państw interesowanych doprowadzić do szczęśliwego końca, to rzecz inna. Kto w końcu najgorzéj wyjdzie, to niezawodnie Dania. Anglią mało obchodzić będzie, czy strata przychodu z cła sundowego dozwoli Danii być i nadal jeszcze potęgą morską lub nie? Większy Francya, a największy Rosya mogłaby mieć w tém interes. Niemcom i Amerykanom chodzi przedewszystkiém o wolność dróg handlowych. Cośkolwiek w sprawie téj stać się musi, termin traktatu duńsko-amerykańskiego zbliża się do końca. Dania nie chciałaby zamorskich kolonij swoich wystawić na odwiedziny amerykańskie. Bez ofiar trudno będzie okupić sobie spokojność. Anglia i Francya mają dość z opieką Turcyi do czynienia. Miałyżby szukać jeszcze w obronie Danii i z Ameryką zaczepki? Dadzą sobie pokój.

Wszakże nie z powodu Danii, lecz z innéj okoliczności Anglia wysyła podobno flotę do Indyj zachodnich, to jest, na morza amerykańskie. Donoszą o tém dzienniki angielskie *Morning Chronicle* i *Standard*. Przyczynę miała dać obrażająca Anglią odpowiedź Stanów Zjednoczonych na zapytanie uczynione względem wyspy Kuby. Rząd amerykański przestrzega angielski, aby, mając wszędzie pełne ręce do czynienia, miał się na ostrożności; nie troszcząc się bowiem o interwencyą angielską, Ameryka postąpi sobie z Kubą, jak jéj się będzie podobało. Gdyby wiadomość o wysłaniu floty do Ameryki miała się potwierdzić i przyjść miało do wojny pomiędzy Anglią a Stanami Zjednoczonemi, byłaby to najpożądańsza w świecie dla Rossyi dywersya. W przewidzeniu takiéj ewentualności państwa zachodnie powinnyby się starać, tak wielu radzi, skończyć jak najprędzéj wojnę z Rossyą, prowadząc ją z podwójną energią. Rada nie zła, ale czy wystarczą na to siły i środki? Że Ameryka sprzyja Rossyi, to rzecz niezaprzeczona. Że Rossya ma chęć sprzedania Ameryce kolonij swych amerykańskich, to nie ulega wątpliwości, chociaż z Paryża temu przeczą. Oby tylko na poparcie podobnych zaprzeczeń lepsze tam miewano argumenta jak w rzeczonym przypadku, który tém odpierają, że na wzmiankowaną sprzedaż Anglia i Francya nigdyby nie pozwoliły! To jakbym słyszał rodowitego Francuza i to jeszcze z Paryża, któremu istotnie się zdaje, że cały świat tańczy wedle piosnki francuzkiéj. Tak samo żołnierz rossyjski wierzy, że cały świat słucha Rossyi, i każda wojna jest tylko zbuntowaniem się przeciw Carowi. Ostateczności stykają się z sobą. O wielkości, powołaniu i historyczném przeznaczeniu swém najwięcéj zawsze rozprawiają ciemność i czczemi formami przesycone oświecenie.

W państwach Związku niemieckiego zdarzają się raz po raz bardzo ciekawe dla badacza ustaw konstytucyjnych wypadki. Niedawno dostarczał ich rząd hessenkasselski zostający pod sterem p. Hassenpfluga. Eksperymenta szły długo bardzo dobrze. Nareszcie żadną

miarą udać się nie chciały. P. Hassenpflug zszedł ze sceny. Wszystko idzie znów jak najlepiéj i zmierza ku naprawie napraw hassenpflugowskich. Natomiast duch p. Hassenpfluga przeniósł się do Hanoweru. Szczęśliwy kraj w latach powszechnego zaburzenia, przymuszony jest za spokojność swą i rozsądne używanie swobód konstytucyjnych doświadczyć dziś przyjemności prądu reakcyjnego, gdy czas jego dawno przeminął. Krok jeden pociąga za sobą drugi, i Hannower brnie coraz daléj w samowolności konstytucyjnych reform. Czeka go ten sam los, którego doznał Hessen-Kassel. Opozycya podniesie się w łonie saméj reakcyi.

Paryż 17 października.

We wczorajszych *Débatach*, p. John Lemoinne poświęcił artykuł koalicyi, która się formuje w Anglii w interesie pokoju. Zwyczajem swoim traktował on rzecz ważną dość lekko i prawie z rojalistowską ironią. Świat urzędowy nie jest tak spokojnym jak p. Lemoinne. Obawia się on zamącenia opinii publicznéj i ambarasów, chociaż w gruncie nie widzi podobieństwa ani obalenia lorda Palmerstona, ani sklejenia pokoju. Zachód przeszedł cztery punkta wiedeńskie i do nich już nie wróci. Jeden dyplomata rosyjski powiedział: *nous sommes muets, mais nous ne sommes pas sourds.* Wyrazy te znajdują stwierdzenie w filozoficznéj rozmowie jaką miał hr. Hatzfeld z hr. Walewskim po wzięciu Sebastopola. Rosya radaby, aby przez hrabiego Hatzfeld Francya zrobiła jéj propozycyą pokoju, ale rząd francuzki prawie urzędownie oświadczył, iż propozycyj robić nie myśli. Nowe trudności jakie napotyka Anglia w Stanach-Zjednoczonych, z powodu których wysłała na wody amerykańskie eskadrę admirała Maurycego Barkeley, zwiążą jeszcze bardziéj Anglią z Francyą. Lord Palmerston postępuje stale w sensie przymierza, nie zważając na podnoszenie się przewagi Francyi w Stambule. Mówią, że bank angielski ma zrobić rodzaj finansowego przymierza z bankiem francuzkim, w celu wzajemnego wspierania się. Mówią także, że Anglia i Francya obmyślą jednakowe środki przeciw emigrantom włoskim i francuzkim, którzy nie przestają popierać interesów Rosyi. Czytaliście list emigranta Pyat, przesłany do królowéj Wiktoryi, z powodu jéj podróży do Paryża, a który został ogłoszony w dzienniku wyspy Jersey. P. Pyat twierdzi w tym liście, że robiąc podróż do Paryża, królowa poświęciła swój honor, a nawet swą kobiecą wstydliwość. Zabawni są zawsze socyaliści. W głowy im weszła teraz jakaś duma arystokratyczna, która tylko śmiech obudza. Kiedy Anglia związała się z Francyą, wołali oni: *l'Angletere s' encanaille;* toż samo mówili kiedy spostrzegli, że Austrya związała się z Francyą. Socyaliści nie pamiętają, że się związali z Rosyą i że jeżeli komu to im można zarzucić *qu' ils s'encanaillent.* Postępowanie Stanów-Zjednoczonych i socyalistów, nie odłączając od nich rojalistów francuzkich, uczy nas coraz lepiéj, iż w polityce narodowéj nie trzeba nigdy radzić się sympatyi, lecz *interesów.* Pokazuje to nam ostatni poszyt pisma *Examiner.* Kiedy Stany-Zjednoczone i socyalizm kojarząc się z Rosyą, radeby zabrać Kubę i zrobić rewolucyą we Włoszech, *Examiner* przyjazny Francyi i lordowi Palmerstonowi a nieprzyjazny Rosyi poświęca jeden artykuł dowodzeniu że Rosyę terytoryalnie osłabić należy.

Potwierdza się wiadomość, którą wam podałem, że Francya myśli wziąść w swą rękę reorganizacyą Turcyi. Kronika ostatniéj *Revue des deux Mondes* wystawia, że intrygi lorda Redcliffe i angielska *sulleness of temper* nie są w stanie zreorganizować Turcyi i że do tego potrzeba lekkiéj ręki francuzkiéj. W tym celu zostały ogłoszone w Paryżu *Confidences sur la Turquie pas Ch. Destvilhas.* Jest to praca prawie rządowa, któréj największa liczba egzemplarzy była posłana do Stambułu. Osoba ukryta pod nazwiskiem p. Destvilhas wystawia potrzebę spiesznéj reformy w Turcyi, ale wystawia także niepodobieństwo przeprowadzenia jéj z Reszydem paszą, Riza paszą, Rifaat paszą, Mussa Saffeti paszą, Ismail paszą, Kiamil paszą itd. Autor daje zabawne obrazy tych paszów. Człowiekiem autora i reformy, jest Mehmet-Ali pasza, a obok tego człowieka, którego autor w pięknem świetle wystawia, stoi partya narodowa złożona z Aali paszy, Mehmeta Ruždi paszy, Achmeta Fethi paszy, Mehmeta Kibrisli paszy, Omer paszy, Mustafa paszy, Hassib paszy, Czefik paszy, Derwisz paszy, Fuad effendego, Muktas paszy i Kiani paszy. P. Destvilhas szuka punktu oparcia w ostatnich ludziach, mających odznaczać się nauką i prawością. *Confidences sur la Turquie* są ważne, bo wprowadzają do Turcyi ideę, a nie intrygę, używającą częstokroć podłych narzędzi. Lord Redcliffe zalecał tylko reformę, a nic dla niéj nie zrobił. Zrażony trudnościami, poprzestał on na samém utrzymaniu w Turcyi wpływu swego narodu, ale aby przyjść do tego celu używał podłych narzędzi, nawet Antimosa, patryarchy greckiego. *Confidences* są jeszcze ważne z tego powodu, że wyjaśniają jaką była w Turcyi polityka rosyjska. Rosya, chcąc pochłonąć Turcyą, tworzyła w niéj arystokracyą, jak w Mołdo-Wołoszczyznie, jak między kozakami, jak w Grecyi, jak we wszystkich innych krajach biednych lub zepsutych. Konstytucya arystokratyczna i senatowa była zawsze ulubioną przez Rosyą, bo arystokracya, którą tworzyła lub popierała była zawsze w jéj ręku. Sądząc z *Confidences* widać, że rząd francuzki myśli zastósować nawet do Turcyi swą organiczną zasadę, polegającą jak wiadomo na równości w obliczu prawa, na nauce, pracy i zasłudze. Życzyć tylko należy Francyi w tém dziele pomyślności, na któréj zyska zapewne nie mało ludność chrześciańska i sławiańska.

Paryż 17 października.

W chwili, w któréj piszę musi już być w Eupatoryi z 50,000 wojska sprzymierzonego. Francuzi wysłali na ten punkt dwie dywizye. Niepodobna, aby Rosyanie nie opuścili Krymu. Masa wojska wysyłaną jest ciągle do Turcyi. Anglicy wysyłają 10,000, a Piemonczycy 5000. Obóz północny pod Lyonem nie został zwinięty. W tym obozie założono teatr wojskowy, który ściąga wiele ciekawych.

Wiedeński korespondent *Constitutionnela* odebrał drogą *communiqué*, zaprzeczenie jednego ustępu swego listu, w którym była rzecz o misyi barona Prokesch. Baron Prokesch nie miał żadnéj misyi w Paryżu. Nie ofiarował medyacyi nawet w sprawie greckiéj. Król grecki postępuje na swój własny rachunek i w razie potrzeby sprzymierzeni będą mieli do czynienia z nim samym bez względu na formy konstytucyjne. Upadły pogłoski, mniéj więcéj urzędowe o chęci Prus zbliżenia się do Zachodu.

Książę Murat schronił się na wieś. Cesarz odpowiedział mu jednym listem i surowo na jego kilka listów.

Księstwo Brabanccy zwiedzają Paryż, teatra i okolice. Cesarz był z księciem Brabanckim w Vincennes. Cesarzowa dała mały balik w St. Cloud. Przyjazd księstwa Brabanckich miał dwa powody, z których jeden wyszedł z Londynu a drugi z Wiednia.

Onegdaj książę Napoleon inaugurował *Hotel Luvru.* Pereire i kompania dali z tego powodu bankiet. Hotel Luwru jest wspaniały, ale tylko jak na Paryż. Stany-Zjednoczone są pod tym względem, jak pod względem cmentarzy daleko wyższe.

Proces socyalistów w Angers wzbudził przestrach w mieszkańcach i obrócił się ostatecznie na korzyść rządu. Pan de Céséna poświęca obszerny artykuł temu przedmiotowi w dzisiejszym *Constitutionnelu.* Czytając ten proces uwierzyłem pogłosce, o któréj wam doniosłem, a według któréj pan Pietri miał liczyć na 100,000 spiskowych *Marianny.* Organizacya Marianny jest taka, że ludzie pospolici znają tylko dwie osoby należące do spisku. Komitet dyrekcyjny Marianny nie zna wszystkich spiskowych, ale zapomocą kilkunastu osób, które zna, może dać łatwo hasło wszystkim. Mówią, że komitet dyrekcyjny ogłasza co tydzień buletyny instrukcyjne.

Giełda trzyma się nie źle, ale spodziewa się nowego spadku w listopadzie. Mówią o skojarzeniu się banku francuzkiego z bankiem londyńskim. W jakim celu? na jakich zasadach? nie wiadomo.— Rzeźnicy nie radzi są z taksy mięsa, ale prefekt policyi trzyma ich w rygorze.— Cena zboża nie spada, lecz się także nie podnosi. Cesarz ma oko na wszystkie krajowe potrzeby. Jak już powiedziałem, zima będzie ciężką, ale nikt z głodu nie umrze. Oby się tak działo we wszystkich krajach Europy.

Wiecie, że policya teatralna w Londynie nie pozwoliła pani Ristori grać sztuki *Myrrha,* nie pozwoliła ona dawniéj grać sztuki *la Dame aux Camélias.* Czyniąc podobnie, Anglia poświęca sztukę dla obyczajów, których dobroczynność dobrze ocenia. Francya weszła w ślady Anglii naznaczając nagrody za sztuki moralne i zamykając u siebie dziecinne teatra.

Wiedeń 21 października. *Korespondencya Austryacka* pisze: „W niektórych pismach publicznych okoliczność nieogłoszenia jeszcze konkordatu zawartego między Stolicą Apostolską, a J. C. K. Apostolską Mością zaczęto w pewnym stawiać związku z sekwestracyą dóbr kościelnych piemonckich na tutejszém territoryum leżących, i rozmaite wyprowadzać wnioski. Niekoniecznie potrzeba tu dokładnéj znajomości stanu rzeczy, ale dość na trzeźwym poglądzie, ażeby poznać natychmiast mylność podobnego przypuszczenia i wszystkich wyprowadzanych ztąd następstw, tak jak to już uczyniły inne organa publiczne. Wkrótce mająca nastąpić publikacya konkordatu, najwłaściwszy położy koniec podobnym rozgłosom“.

— *Gazeta Wiedeńska* pisze o pobycie w Paryżu fmp. bar. Prokescha:

„*Constitutionnel* z dnia 13go b. m. zawiera mniemaną korespondencyę z Wiednia, mogącą mieć wprawdzie jako utwór fantastyczny niejaką wartość dziennikarską, wszelako pozbawioną rzeczywistéj podstawy w swoich najwybitniejszych zarysach i twierdzeniach. Zadaniem naszém nie może być rozbierać stronę anegdotyczną tego przedstawienia; składa się ona, jak to bywa w wyrobach pamiętnikowych, powiększéj części z pół prawdy i pół zmyśleń stósownie do potrzeby autora. Stanowisko zaś polityczne wskazane przytoczonym osobom, oceniając je z punktu historycznéj prawdy, całkiem mylnie jest skreśloném. Wiedeński (?) opowiadacz w dzienniku paryskim zamiast spokojnego dyplomatycznego rozpatrzenia się w danych okolicznościach, powoduje się namiętnością i uprzedzeniami. Twierdzenie jego stanowiące podstawę całéj fikcyi, jakoby bar. Prokesch miał w Paryżu missyę od c. k. rządu, urzędownie już zaprzeczoném zostało ze strony władz ces. francuzkich, a zaprzeczenie to dane *Constitutionnelowi*, z zupełném potwierdzić możemy przekonaniem. Baron Prokesch korzystał z feryj Zgromadzenia związkowego, żeby widzieć Paryż w jego najświetniejszych chwilach, a nic naturalniejszego, jak że w czasie tam swojego pobytu nie zaniedbał złożyć cześć swoją Cesarzowi Napoleonowi. Jenerał hr. Crenneville miał odrębną missyę: powierzone on miał sobie wyłącznie narady w sprawach wojskowych. Stosunki zaś dyplomatyczne c. k. gabinetu w Paryżu utrzymywane bywają jedynie przez bar. Hübnera, posiadającego całe zaufanie Najjaśniejszego swego Monarchy“.

— Dyliżans jadący z Mantui do Cremony napadnięty został, jak donosi *Gazeta Tryestska*, między Piadena i Cicognolo przez bandę zbrojną i zrabowany. Dwunastu rozbójników otoczyło pojazd, ranili pocztyliona śmiertelnie, zrabowali sześciu podróżnych między którymi jedną damę, rozbili kufry i zabrali w saméj gotowiznie 35,000 lirów. Reszta łupiezców stała przez ten czas na czatach na drodze. Oprócz ranionego pocztyliona, zbójcy zbili księdza z Kremony, a z innymi podróżnymi postąpili sobie łagodnie.

D a n i a.

Donieśliśmy byli dawniéj, że książę Fryderyk Ferdynand stryj królewski i domniemany następca tronu nie chciał podpisać nowéj konstytucyi państwa, jak tego prawo wymaga i wskutku tego odebrano mu dowództwo wojsk na wyspach tojest najważniejszą posadę militarną, i policzono go jako nadliczbowego jenerała. Powody tego kroku rozmaicie tłumaczono, a co szczególniéj uderzało, że książę Następca obecnym był na radzie tajnéj kiedy projekt do konstytucyi był odczytany i żadnéj wówczas nie podniósł przeciw niemu protestacyi. Inni mówili, że książę a raczéj żona jego urażeni zostali tém, że król chciał hrabinie Danner żonie swojéj na lewą rękę dać tytuł księżnéj Wagryi i uznać ją urzędownie, itd. itd. Do *Gazety Krzyżowej* podają wszakże, że książę sprzeciwiał się był § 5mu ustawy, (który brzmi: „Przed objęciem rządów przez króla, tenże wręczyć winien na piśmie radzie państwa zaręczenie pod zastrzeżeniem przysięgi, że niezmiennie zachowa ustawy dla spraw wspólnych monarchii tudzież dla pojedynczych części przyjęte. Akt ten przechowywanym będzie w archiwach rady państwa. Jeżeli król z powodu nieobecności swojéj lub dla innych przyczyn nie może zaraz po swojem na tron wstąpieniu złożyć przysięgi, natedy zanim się to stanie, rządy państwa sprawowane będą przez tajną radę państwa lub jak prawo inaczej orzecze“.) Książę oświadczył był, że jeżeli nie będzie miany wzgląd na jego oppozycyę, nie podpisze ustawy. Wiadomo to było dość powszechnie, albowiem odzywano się jeszcze przed miesiącem: „jeżeli nie zechce on podpisać, to trzeba go zmusić!“ Zagrożono mu potém przez poufną osobę odebraniem stopnia, apanażu, a nawet wygnaniem do Augustenburga. Książę użalał się z tego powodu i nie bywał na posiedzeniach tajnej rady. W d. 2 b. m. odebrał wszelako sztafetę wzywającą go na radę i tam przedłożono mu natychmiast ustawę do podpisu, a kiedy się wzbraniał uczynić temu zadosyć, nastąpiła scena o któréj korespondent powiada, że woli zamilczeć. Książę zwrócił się osobiście do króla, który go uspokoił; ale tego samego jeszcze dnia piśmiennie dano mu 24 godzin do namysłu. Nazajutrz posłano mu dymissyę. Jeden z dzienników ministeryalnych umieścił też zaraz artykuł dowodzący, że bez podpisu Następcy tronu obejdzie się, i w saméj rzeczy, mimo tego konstytucya ogłoszoną została.

A n g l i a.

Morning Post nadmienił niedawno o liście Feliksa Pyat do królowéj angielskiéj, który drukowanym był w dzienniku *L'homme* redagowanym przez wychodźców na wyspie Jersey. List ten napisany w wyrazach ubliżających monarchini, wywołał przeciwko wychodźcom francuskim niesłychane oburzenie pomiędzy mieszkańcami wyspy. Wskutku tego odbył się olbrzymi *meeting* składający się z przeszło 2000 osób, na którym p. Lequene prezydował. Postanowiono na nim: 1) Że słusznie aby Anglia udzielała przytułku wszelkiego wyznania i narodowości politycznym wychodźcom, lecz za to winni oni stosować się do przepisów krajowych. 2) Że wykrywa się iż dziennik *L'homme* ma na celu podkopanie chrystianizmu, propagandę socyalizmu i zburzenie tronów, niewyłączając tronu najjaśniejszej monarchini W. Brytanii. 3) Że *meeting* protestuje przeciw całéj osnowie dziennika *L'homme* i uważa jego publikacyą za obrazę praw gościnności udzielanej wygnańcom, i pragnie ażeby taż wstrzymaną została. 4) Że odpis wyższych postanowień zakomunikowanym zostanie przez deputacyą Jego Eks. gubernatorowi. Ostatecznie dowiadujemy się, iż dziennik *Jersey Times* donosi o wydanym w skutku oburzenia mieszkańców i postanowień zawotowanych na *meetingu*, przez gubernatora rozkazie: aby pp. hr. Pianciani właściciel dziennika *L'homme* Ribeyrolles naczelny jego redaktor i Aleksander Thomas ekspedytor (publisher) w 24 dniach opuścili wyspę.

W ł o c h y.

Depesza z Turynu z 18go b. m. donosi, że król Wiktor Emanuel już wyzdrowiał i prezydował w radzie ministrów. Depesza ta nie nadmienia jeszcze czy król trwa w zamiarze przedsiębrania podróży do Paryża i Londynu.

Kor. Pruska donosi, że Anglia pośredniczy w sporze między Piemontem a Toskanią, i w tym celu p. Erskine sekretarz poselstwa w Turynie, dawniéj sprawujący takież obowiązki we Florencyi i towarzysz lorda Minto w jego do Włoch misyi w roku 1848, wyjechał do Florencyi. Trudno przypuścić, aby p. Erskine był stósownym pośrednikiem; albowiem pamięć misyi lorda Minto we Włoszech nie może być dla niego przychylnem w oczach rządu toskańskiego zaleceniem.

Corriere merc. który pierwszy podał wiadomość o zaburzeniach w Sycylii. przyznaje teraz, że pierwsze podania jego były wielce przesadzone; albowiem kilka tylko band zbrojnych pojawia się w okolicach Katanii tudzież w górach pod Palermo, i przeciwko nim, jak piszą z Neapolu pod d. 10 b. m. wysłano kilka kompanij wojska i żandarmów. Z Katanii gdzie straszliwa grasuje cholera, wynieśli się wszyscy mieszkańcy zamożniejsi a między niemi księża, lekarze i urzędnicy zostawiwszy same ubóstwo. Dary gminy, kilku osób prywatnych i zakładów publicznych nie wystarczają na złagodzenie nędzy.

Rząd neapolitański kazał Kapuę i Gaetę fortyfikować; między obu temi twierdzami stanąć ma 24,000 ludzi obozem.

Grecya.

Nowe ministeryum obejmując władzę w d. 6 października, wydało następującą odezwę:

„Rada ministrów do ludu Helleńskiego. Powołani przez J. K. Mość do przewodniczenia rządom kraju; żywiemy przekonanie, że trudne to zadanie ułatwionem nam będzie przez zupełną ufność Greków w ojcowskie uczucia króla, przez przywiązanie ich do króla Jmci, tudzież patryotyzm i zdrowy rozum narodu. Obowiązki nasze naprzeciw obcym państwom wykonywać wiernie, a osobliwie utrzymać ściśle neutralność nakazaną przez króla a przez sejm przyjętą, czuwać nad bezpieczeństwem publicznem jako jedyną rękojmią postępu i rozwoju bogactwa narodowego, pracować nad praktycznem ulepszeniem rozmaitych gałęzi służby publicznéj: taki jest w ogóle nasz program. Postępując tą drogą wiodącą ku dobrze zrozumianemu szczęściu kraju, odpowiemy zarazem życzeniom mocarstw, które są dobroczyńcami naszemi. (podp.) *Bulgaris, Silivergos, Botlis, Smolenits A. Miaulis*“.

T u r c y a

Z powodu świeżego złożenia z godności patryarchy greckiego w Konstantynopolu Antimosa, któremu lord Redcliffe silnéj udzielał opieki, a który dziś zastąpiony został przez arcybiskupa Amazyi, nie będzie dla czytelników bez interesu objaśnić się względem stanowiska owéj godności, oraz względem przyczyn upadku powyżéj wzmiankowanego patryarchy, z następującego listu z Konstantynopola pod datą 4go października, zawartego w *la Presse*:

Fakt ważny skierował na dni kilka ogólną uwagę po za obręb działań wojskowych. Faktem tym było złożenie z patryarchatu greckiego Antimosa. Europa nie ma dokładnego pojęcia, czem jest patryarcha grecki w Konstantynopolu. Jest on prawdziwą głową narodu, naczelnikiem cywilnym i duchownym, i wszechwładnym sędzią w sprawach cywilnych i duchownych. Jako prezes synodu ma on obok siebie dwunastu metropolitów. Ci których powołuje na biskupstwa lub inne wysokie godności duchowne, opłacają mu ryczałtową daninę, którą na niższém duchowieństwie z lichwą odbijają. Staje się to źródłem niesłychanych zamieszań, zmian dowolnych, przeniewierzeń i różnego rodzaju nadużyć. Podobny chaos krok tylko jeden dzieli od symonii, która też na wielką skalę jest uorganizowaną. Powszechnie znaną jest cena, za jaką otrzymać można biskupstwo, a małżonkowie wiedzą naprzód, ile rozwód kosztuje. Sprzedają rodzinom wierzącym w władzę patryarchy tak zwane *diavatirion* będące ni mniéj ni więcéj, tylko paszportami do nieba, które się płacą po 250 do 300 franków.

Nic bardziéj nie ułatwia téj hańbiącéj frymarki nad władzę cywilną patryarsze nadaną; jako urzędnik, sędzia, notaryusz i kapłan, ma on wszystkie sprawy narodu w swym ręku. On to kojarzy małżeństwa, on daje rozwody, on orzeka w procesach z których pobiera 10 procent od wartości spornego przedmiotu; on potwierdza testamenta, a nawet może sobie zastrzegać tak zwane *pobożne* legata.

W zasądzeniach poprawczych, skazuje na karę pieniężną, w kryminalnych na chłostę, na więzienie, na wygnanie nawet, a wszystko to powiększa kieszeń jego lub jego ajentów. Ma zresztą najwyższe prawo ekskomunikacyi, którego bez żadnéj kontroli używa. Takim jest bez obmowy i przesady patryarcha konstantynopolitański.

Wewnątrz kraju, metropolici tych samych niemal praw używają, stósownie do zajmowanego przez nich stanowiska hierarchicznego. Każdy gubernator i Kady winien im jest zbrojną pomoc, czy to w wykonywaniu ich wyroków, czy téż jeżeli potrzeba w ściąganiu ich dochodów, składających się z rocznéj kontrybucyi od każdéj rodziny. Do tych dochodów patryarchy i kilku biskupów doliczyć należy sumę ogromną, jaką płacą klasztory w Multanach. Ten to właśnie wyłączny dochód spowodował upadek patryarchy Antimosa. Posiada on jak na ten kraj, kolosalny majątek, szacowany na 25,000,000 piastrów, który zebrał na swéj posadzie (prócz tego 14 lub 15 statków), a który w dwójnasób byłby większym, gdyby nie okupywane względy, jakie umiał sobie pozyskiwać i pielęgnować w ciągu swego życia publicznego. Poważanie jakiego używał nie dochodziło miary jego majątku i owszem przeciwnie. Już przewielebny Antimos zasiadał na tronie patryarchalnym, z którego złożony został mocą firmanu, który zostawszy (przed 4 lub 5 laty) ogłoszonym w Francyi oskarżał go o przekupstwo i niemoralność.

Patryarcha nie może być wprost złożonym z godności przez Portę, lecz dzieje się na to żądanie synodu, to jest biskupów i arcybiskupów, z których każdy rości sobie prawo do zastąpienia go, lub na prośbę narodu biorącego inicyatywę drogą przedstawienia. Jest to przeto tkanka ciągłych intryg, w których pieniądze grają znaczną i stanowczą rolę. Jest w téj chwili 7miu żyjących patryarchów konstantynopolitańskich, większa część osiadła na górze Athos.

Do pierwszego złożenia z patryarchatu przewiel. Antimosa, przyczynił się pewien kupiec grecki pan Railli. Umarła mu żona czy córka, a patryarcha odmówił upoważnienia do pogrzebu, według przyjętego u wyższéj klasy zwyczaju, to jest w zamkniętéj trumnie.

Przyczyny upadku przewiel. Antimosa były następujące: Przed kilku laty był w Janinie w Albanii biskup zwany Joachim z Chio. Był on niewolnikiem i kupionym został przez swego poprzednika, do którego wygnania przyczynił się. W ciągu jego biskupstwa dwóch kupców Zosimas i Caplani, rodem z Janiny umarło w Rosyi, zostawiwszy znaczne sumy na utworzenie szkół i szpitalu w ich ojczyznie

i utrzymanie rozmaitych dobroczynnych i pobożnych zakładów. Nadto odebrał z Multan $1\frac{1}{2}$ miliona piastrów jako daninę z Księstw od monasteru w Drian leżącego w jego dyecezyi. Przez lat 7 odbierał fundusze i mniéj więcéj zatrzymywał je dla siebie. Szkoły podupadły, pozaciągały długi, które do dziś dnia wzrosły, jeżeli dobrze zawiadomionym jestem, do 1,200,000 piastrow pożyczonych na 12%.

Daremne były skargi i łatwo pojąć, że tak być musiało pod rządem, jakiego dopiero skreśliłem zarys. W nagrodę swych zasług, biskup Janiny przew. Joachim, został arcybiskupem, metropolitą Cyzyku z łaski przew. Antimosa. Po wydaleniu się pierwszego skargom nic już nie stawiało tamy, a zbyt schlebiały one dumnym niektórych biskupów zamiarom, aby odrzuconemi być miały. Śledztwo jednak byłoby dla niejednego niebezpiecznem a mianowicie dla arcybiskupa Cyzyku i dla kilku kupców greckich, którzy wplątani byli w sprawy biskupstwa Janińskiego.

Arcybiskup Cyzyku stał się z tych względów otwartym nieprzyjacielem patryarchy i jego współzawodnikiem, trzeba było odwagi na to, a na téj munie brakło. Kiedy patryarcha znajdował się w usposobieniu sprzyjania krokom czynionym przez mieszkańców Janiny, synod redagował *masbata* czyli raport do W. Porty, w którym zebrane były najpotworniejsze zaskarżenia. Owo *masbata* tworzące cały tom wielkiego rozmiaru, wylicza je szczegółowo i dochodzi aż do zaskarżenia o pośrednie morderstwo.

Zawiadomiony o nastawionych na siebie sidłach patryarcha, uciekł się do lorda Redcliffe, który nie znając zapewne jego przestępstwa, udzielił mu swojéj protekcyi, któréj p. Alison sekretarz-drogman poselstwa był pośrednikiem. Zaskarżenie wywierało tak nagłe skutki, że dnia pewnego dowiedział się przew. Antimos, że nazajutrz złożonym będzie z godności. Poselstwo angielskie zostało o tém zawiadomionem i rozkaz destytucyi patryarchy cofnięto; nieprzyjaciele patryarchy nie uważali się za zwyciężonych i tak rzecz ułożyli, że patryarcha oskarżonym został, iż staje na przeszkodzie śledztwu w Janinie i wstrzymuje bieg sprawiedliwości, któréj dopomagać powinien. Tym razem patryarcha upadł, a arcybiskup amazyjski zamianowanym został.

Wybór ten nader jest obojętnym dla narodu. Antimos czy Cyryl, Cyryl czy Antimos, zawsze to jeden system ździerstwa. Zmiany wyjść mogą tylko na pożytek faworytów wybranego i tych którzy mu pomagali w tej operacyi polityczno-religijno-finansowéj. Wzmiankują szczególniéj dwóch bogatych kupców pp. Zarifi i Misri Jani jako tych, którzy rozstrzygli skutek zabiegów.

Powyższy rys jest zupełnym obrazem kościoła greckiego. Dzienniki lepiejby objaśnione być winny względem kwestyj dotyczących tak blisko polityki, a szczególniéj polityki rosyjskiéj. Proponowano patryarchat byłemu patryarsze imieniem Constantius, żyjącemu samotnie w Khalki. Jest to człowiek sędziwy, czystych obyczajów, wielkiéj nauki i rozsądnego umiarkowania. Odrzucił on godność ofiarowaną mu przez W. Portę, która miała niegdyś sposobność ocenić jego cnoty i zdolności.

— Dziennik urzędowy Bukaresztski z d. 11 b. m. zawiera rozporządzenie hospodara, zakazujące wyprowadzać bydło rogate „wyjąwszy woły, krowy i bawoły na potrzebę ces. ottomańskiéj armii i wysokich jéj sprzymierzeńców.“ Na wszystkich komorach granicznych tym tylko osobom dozwolonem jest wyprowadzać bydło, które się wykażą świadectwami, że bydło przez nich wyprowadzane przeznaczonem jest dla wzmiankowanych armij.

Kraje Czarnomorskie.

Kinburn upadł: sprawdziła się przepowiednia nasza z położenia téj warowni wyprowadzona (patrz *Czas* z 21go t. m. i poprzednie). Kinburn, otoczony z dwóch stron od morza przez flotę sprzymierzoną, z trzeciéj od limanu przez łodzie kanonierskie, które tam 15go t. m. wpłynęły, z czwartéj strony odcięty od lądu przez wojska angielsko-francuskie, które w tyle niego na wąską ławę Kinburnską wylądowały, po dwudniowém bombardowaniu, gdy baterye jego uciszone zostały, poddał się 17go października o 2éj godzinie popołudniu, a o 3éj przez wojska sprzymierzone zajętym został. Załoga rosyjska 1500 żołnierzy wynosząca, i podobno pod dowództwem jenerała Konowicza będąca, wziętą została do niewoli i posłaną do Konstantynopola, straciwszy w czasie bombardowania 120 ludzi. Wnosząc z dawniéj opisanego położenia Kinburnu, mniemamy, że sprzymierzeni z łatwością utrzymają się przy posiadaniu téj warowni z trzech stron wodami morza oblanéj, a z czwartéj wązkim a długim pasem piasków z ziemią połączonéj. Z obrazu okolicy limanu dnieprowego, któryśmy w *Czasie* z 21 t. m. skreślili, łatwo osądzić, jaki wpływ wzięcie Kinburnu mieć może na dalsze działania sprzymierzonych na téj scenie wojenéj, i co im jeszcze do czynienia pozostaje, gdyby zamierzali Cherson zdobyć i związki w tym punkcie Perekopu z Mikołajewem i Odessą przeciąć. Muszą oni następnie opanować całą ławę Kinburnską, zdobyć lub zburzyć Oczaków, wpłynąć na liman dnieprowy, sforsować najtrudniejsze wejście z limanu na Dniepr, a dopiero na Cherson uderzyć. Gdyby sprzymierzonym powiodło się wykonanie tego zamiaru, trudno im będzie przez zimę na tem ważnem stanowisku się utrzymać, wyjąwszy jeźliby wielkich sił użyli do jego obsadzenia. Opanowana stanowczo okolica limanu dnieprowego, mogłaby służyć sprzymierzonym za podstawę działań w dwóch celach: 1) albo za nader dogodną podstawę wielkich działań, gdyby z wiosną w roku przyszłym wojnę lądową przeciw Rosyi prowadzić zamierzali, i najlepszą linią operacyjną, doliną Dniepru, w głąb południowych prowincyj posuwać się chcieli; albo po 2ie, za podstawę dla ruchów podrzędnych przeciw Perekopowi, gdyby ograniczali się na wojnie w Krymie i ułatwić tylko chcieli armii swojéj podbicie tego półwyspu. Lecz pod tym drugim względem stepy nogajskie oddzielające Cherson od Perekopu, wielką byłyby w działaniach przeszkodą.

Na krymskim teatrze położenie sprawy wojennéj niewiele się zmieniło, lecz zdaje się, że bliską jest chwila ważnych wypadków, i lada dzień przyniesie nam telegraf wiadomość o ataku sprzymierzonych z obu skrzydeł, tak z doliny bajdarskiéj, jak z Eupatoryi na armią rosyjską. Według doniesień telegraficznych z tego pola walki do 17go października sięgających, sprzymierzeni wzmacniają coraz bardziéj oba swoje skrzydła. Na północnym stoku gór bajdarskich w dolinie Belbeku stoi 3 dywizye francuzkie, a 4ta w tyle za niemi w dolinie bajdarskiéj. Dnia 15go października odbyła się w główném kwaterze francuzkiéj w Skelia (nad doliną bajdarską) rada wojenna wodzów sprzymierzonych, po któréj marszałek Pélissier miał udzielić ostatnie instrukcye do działania dowódzcom korpusów, dywizyj i brygad. Na lewe skrzydło sprzymierzonych do Eupatoryi przybywają ciągle okręty z posiłkami tak z pod Sebastopola jak wprost z Konstantynopola i z Warny; z pod Sebastopola przypłynęła tam niedawno dywizya piechoty szkockiéj sir Colina Campbell i oddział jazdy angielskiéj lorda Puget. Wojskom rosyjskim w Krymie stojącym, nie przybywają teraz posiłki, lecz natomiast wzmacniają ciągle to brygadami rezerwowemi, to drużynami milicyi, armię zajmującą wybrzeża morza Czarnego od ujść Dniepru do Perekopu, oraz rezerwy armii krymskiéj w Perekopie stojące. Co się tyczy korpusu grenadyerskiego, jedna jego dywizya jest podobno w Perekopie, druga w Żytomierzu.

Z azyatyckiego teatru wojennego nie nadeszły żadne świeże wiadomości. Mniemamy że armia rosyjska odstąpi wkrótce od oblężenia Karsu, nie tak działaniem Omera paszy z Batum, jak późną porą roku zmuszona. Na téj bowiem górnéj armeńskiéj płaszczyznie, do 8000 stóp nad powierzchnią morza wzniesionéj, a przeto leżącéj tak wysoko jak szczyt łomnicki (lubo pod innym stopniem szerokości), około połowy października srysz płynie Karsczajem, a cała okolica śniegiem się pokrywa. Ta to zapewne przyczyna, iż prędzéj zima nadejdzie zaczem głód zmusi załogę Karsu do poddania się, znagliła jenerała Murawiewa, iż bez rzeczywistego oblężenia wprost z blokady do szturmu poszedł, i chciał przez wdarcie się po drabinach na szańce, twierdzę tę zdobyć. Mniemamy, że jeszcze raz szturm ten tak niebezpieczny powtórzy, zanim za zbliżaniem się zimy zmuszony, od oblężenia odstąpi.

Szczegółowe wiadomości z krymskiego teatru wojennego sięgają do 3go października. *Monitor* z 18go t. m. ogłasza raport admirała Bruata do ministra marynarki, 2go października pod Sebastopolem datowany, a zdający sprawę z wyprawy sprzymierzonych z Kerczu na przeciwległe azyatyckie wybrzeże téj ciaśniny, w celu zajęcia i zburzenia Tamanu i Fanagoryi dwóch małych obwarowanych miasteczek i stanowisk kozaków czarnomorskich. Zdaje się że powodem przedsięwzięcia téj wyprawy była obawa, aby Rosyanie, gdy ciaśnina kerczyńska zamarznie, nie zgromadzili w tych umocnionych stanowiskach wojska, i nie przedsięwzięli wyprawy przeciw Kerczowi.

„Wyprawa przeciw Tamanowi i Fanagoryi spóźnioną została z powodu różnych okoliczności, i w końcu postanowiłem przesłać rozkaz komendantowi Bouët, wykonania jej środkami jakiemi rozporządzał, nie czekając nowych odemnie poleceń. Szczęśliwy jestem mogąc donieść waszéj Ekscelencyi, że wyprawa ta zupełnie powiodła się, i że jej następstwa nie są bez ważności, gdyż odebrały nieprzyjacielowi podstawę działań, którą mógł obrać do kampanii zimowéj. Taman mógł przyjąć i dać wygodne schronienie kilkunastu tysięcom żołnierzy; obszerne budynki w Fanagoryi mogły służyć za szpital albo za koszary. Komendant Bouët niemógł mi jeszcze złożyć szczegółowego sprawozdania z téj wyprawy. Pośpieszam jednak przesłać W. Ekscelencyi szczegóły przez niego podane.

Dnia 24go września wyprawa wypłynęła z zatoki Kerczu kierując się ku Tamanowi; komendant Bouët zebrał 10 łodzi kanonierskich, kapitan Hall przyprowadził 3 łodzie kanonierskie, 1 aviso i 1 płaski parowiec, bardzo stósowne do przewozu wojsk. Przypłynąwszy przed Fanagoryę, komendant Bouët kazał rzucić kilka granatów do wnętrza reduty, ażeby zmusić załogę do opuszczenia tejże; podczas tego łodzie kanonierskie mające wojska lądowe na pokładzie, płynęły daléj, i w odległości mili (francuzkiéj) od warowni na wschód wysadziły wojsko na brzeg niski i mogący być z łatwością ostrzelany z morza. Mimo tego kozacy gromadzili się ze wszystkich stron i ciągło wiele arbów (rodzaj wozu o dwóch kołach używany na wschodzie), uprowadzając wszystko wewnątrz kraju, co tylko można było na nie władować. Wylądowaniu wojsk naszych nie stawiano żadnego oporu. Około 4éj godziny wieczorem wojska nasze już były w zakładach, które znalazły opuszczone lecz zupełnie nietknięte. Przed nocą poczyniono wszystkie rozporządzenia do obrony. Wojska sprzymierzone miały przed sobą 600 do 800 jezdzców nieprzyjacielskich, oddalających się za każdą razą, gdy rzucono ku nim kilka granatów. Od dnia następnego zajęto się zburzeniem domów w Fanagoryi, z których materyał mógł posłużyć do budowy baraków na przylądku św. Pawła (leżącym nad cieśniną kerczyńską w pobliżu Kerczu). W Fanagoryi znaleziono 66 dział i 4 moździerze nie mogące już służyć do użytku; w Taman znaleziono 11 dział 24ro-funtowych zakopanych w piasku i uczyniono je niezdatnemi do użycia. Komendant Bouët wychwala bardzo czynne i szczere współdziałanie kapitana Hall i pułkownika Osmond. Mniema on, że do 2go lub 3go października ukończoném będzie zburzenie Tamanu i Fanagoryi, oraz przewiezienie materyałów na przylądek św. Pawła, tak, iż będzie mógł powrócić z wojskami i z flotyllą do zatoki kerczyńskiéj.“

Inwalid Ruski ogłasza następujący wyciąg z dziennika działań wojennych w Krymie od 22go września do 1go października, przesłanego przez księcia Gorczakowa:

„Od 22go września do 1go października nieprzyjaciel rzucał ciągle bomby na północną stronę Sebastopola; ogień ten jednak prawie żadnéj nie zrządzał nam szkody. Sprzymierzeni wykonywali roboty nad zatoką w pobliżu koszar mikołajewskich, na placu Korabelnai i w pobliżu bateryi nr. 8; prócz tego wyprowadzali kosze szańcowe z dawnéj lunety kamczackiéj, i zasypywali przekopy przed wzgórzem Małachowa i przed bastyonem 4tym wykopane. Na wzgórzach Feduchinu zakładali nowe szańce. Nasza artylerya działa skutecznie przeciw niezburzonym jeszcze budynkom południowéj strony miasta, w których nieprzyjaciel szuka schronienia; dnia 27 września o $2\frac{1}{2}$ godzinie po południu, ogień z naszych bateryj północnego wybrzeża sprawił wybuch i pożar na południowéj stronie na Marton-Helling; z téj saméj przyczyny nastąpił w dniu tymże inny jeszcze silniejszy wybuch w dolinie między bastyonami 4tym i 5tym. (Jenerał Simpson w raporcie z 29go września, który dawniéj podaliśmy, przypisywał ten wybuch krytemu fugasowi rosyjskiemu, a listy prywatne z obozu sprzymierzonych nieostrożności robotników, którzy zapuścili ogień do ukrytego składu prochu. P. R. C.) Strata w załodze północnych warowni wynosiła w tych dniach 7 zabitych i 15 ranionych.

Naprzeciw naszemu lewemu skrzydłu nieprzyjaciel wykonywał ciągle rekonesanse ku Aitodorowi i Kokulusowi, przyczem zachodziły utarczki z naszemi kozakami i z naszą piechotą. Celem tych ruchów jest podług wszelkiego prawdopodobieństwa wyrąbywanie drzewa i budowa redut przy Kokulus, oraz zasłonięcie zakładających drogę ku Oszenbaszi. Według nadeszłych doniesień nieprzyjaciel stoi w dolinie bajdarskiej w sile 8 do 10 tysięcy piechoty z 30 działami; 10 dział górskich postawił na grzbiecie gór (między dolinami Bajdarską i górnego Belbeku). Między drogami z Urkusty do Kuren, Kokulus i Oszenbaszi, założyli sprzymierzeni znaczne obozy. (Według listów z obozu sprzymierzonych w dolinie bajdarskiej i na wzgórzach przed nią stało do 36,000 żołnierzy w dniu 1 października P. R. Cz.) Czaty nasze na górze Jaiła stojące doniosły, iż oddziały nieprzyjacielskie znajdujące się na południowym stoku tych gór zrabowawszy włości panów Demidowa i Szapiłowa, powróciły do doliny bajdarskiej.

Jenerał-porucznik Wrangel dowodzący wojskami naszemi we wschodniéj części Krymu, donosi, że dowódzca przedniej straży jego korpusu jenerał-major Suchotin, dowiedziawszy się 20 września, iż jazda nieprzyjacielska wyruszyła z Kerczu i zajęła wioski Sent-Eli i Serai-min, posłał ku tym wioskom dwa oddziały jazdy, a za niemi w rezerwie dwie sotnie kozaków czarnomorskich i sotnie 65go pułku kozackiego dońskiego, pod wodzą setników Kuriańskiego i Szaposzyńskiego. Pierwszy z przodowych oddziałów prowadzony przez chorążego Kulberdina, spodkał w Sent-Eli huzarów angielskich; udając pozorną ucieczkę uwiódł huzarów nieprzyjacielskich i naprowadził ich na swoją rezerwę. Dwie sotnie czarnomorskich kozaków rezerwę tę składające, uderzyły dzielnie na Anglików, rozbiły ich, a ścigając wzięły 17 żołnierzy z końmi i bronią, i 3 konie juczne. (O téj niepomyślnej potyczce podaliśmy już raport jenerała Simpsona P. R. Cz.) Rozbity nieprzyjaciel uchodził ku Serai-minowi, w nadziei, iż złączy się tam z Francuzami; w drodze jednak spotkał się z sotniami Szaposzyńskiego, które harcowały z francuzkiemi strzelcami konnemi. Kozacy nasi ścigali Anglików aż do Serai-min, wyparli Francuzów z téj wioski, i wzięli jeszcze 8 ludzi w niewolę. Strata nasza wynosi tylko 1 kozaka zabitego i 3ch rannych; nieprzyjaciel stracił prócz 25ciu wziętych do niewoli, i 15 poległych.“

Militär. Ztg. z 20 października pisze: „Według listu z Mikołajewa z 10go t. m. który czytaliśmy, wielki książe Konstanty wielki admirał floty rozkazał znaczną część na nowo założonych szańców około Mikołajewa zburzyć, gdyż przekonał się, że kierujący tymi robotami nadużyli w sposób kary godny zaufania cesarskiego. Złożył on komitet pod swoim przewodnictwem, działający z nadzwyczajną energią i który używa tysięcy robotników do zakładania nowych szańców. Wielki książe dogląda osobiście tych świeżo zaprojektowanych i szybko w wykonanie wprowadzonych robót. Dawni kierownicy prac fortyfikacyjnych pociągnięci są do odpowiedzialności, i mają być przykładnie ukarani, aby raz na zawsze odstraszyć od podobnych nadużyć. Jenerał-adjutant, jenerał inżynieryi Tottleben, wsławiony obroną Sebastopola, wezwany został do Mikołajewa.“

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 22 października. Wczoraj wieczór o 8éj powstał pożar na Podgórzu w składach wojskowych słomy i siana. Jużeśmy uważali przy podobném nieszczęściu w Podgórzu, iż alarmowanie miasta naszego jest zbyteczne dla odległości miejsca. Byłoby dostateczném użyć tylko pomocy straży ogniowéj i sikawek tutejszych.

— Puszkarz Prelaz w Szwajcaryi robi strzelby które trafiają celnie na 4,000 kroków. Pełnomocnik rosyjski w Szwajcaryi bar. Krüdener sam wymierzył odległość i w 12 strzałach trafił 11 razy. Baron zaraz wszedł w układy z puszkarzem żeby go sprowadzić do Rosyi.

— P. Ludwik Ghisi dyrektor konwiktu w Medyolanie wynalazł nowy rodzaj telegrafu elektrycznego, który od razu każdą depeszę drukuje jakiejkolwiek ona jest długości. *Gaz. di Milano* donosząc to nie powiada wszakże, czy depesza taka drukowaną jest głoskami czy znakami używanemi w telegrafach.

Kurs papierów publicznych i pieniędzy.

Wiedeń. *Kursa telegraficzne z dnia 22 października.* Metaliki 5-procen. $74\frac{3}{4}$. — Metaliki 5-proc. z r. 1853 $74\frac{7}{8}$. — Metaliki $4\frac{1}{2}$-proc. $65\frac{1}{8}$. — Metaliki 4-proc. 60. — 5-pr. z 1852 r. — —. $2\frac{1}{2}$-pr. $34\frac{7}{16}$. — 1-pr. $19\frac{1}{2}$ z ciągn. — z 1839 r. 250, 302. — Pożyczka narodowa 5-proc. $78\frac{3}{4}$. — dto $4\frac{1}{2}$-proc. $65\frac{5}{16}$. — dto z r. 1850 4-proc. 60. — Augsburg $113\frac{1}{2}$. — Londyn 11 kr. 3. — Paryż $133\frac{3}{4}$. — Akcye Bankowe 1045. — Akcye kol. żel. półn. — Fordyn. —. — — Pożyczka z r. 1851 lit. A. — —. B. — Ost-Donau-Dampfsch. —

Kurs krakowski z 22 październ. Bank. aus. żąd. 103 pł. $102\frac{1}{2}$. — Pruski kurant żąd. 112 płacą 111. — Ruble sr. nowe żąd 105 pł. $104\frac{1}{4}$ — Cwancygiery nowe żąd 115 płacą 114 — Cwancyg. stare żąd. 115 płacą. 114. — Imper żąd. 36, pł. $35\frac{2}{3}$. — Dukaty austr. hol. żąd. 21 pł. $20\frac{2}{3}$. — 20-franki ż. $35\frac{1}{2}$ pł. $35\frac{1}{6}$ — Listy zast. pol. z kupon. żąd. $101\frac{1}{4}$ płac. $100\frac{1}{2}$. — List. zast. gal. z kupon. żąd $91\frac{1}{2}$ pł. 91. — Obligi Indemn. z kupon. ż. $69\frac{1}{2}$ pł. 69.

Kurs lwowski z 19 paździer. Dukat holend. 5 złr. kr. 15 — Dukat ces. 5 złr. 17 kr. — Półimperyał ros. 9 złr. 4 kr. — Rubel ros. 1 złr. 44 kr. — Talar pruski 1 złr. 40 kr. — Polski kurant i pięciozłotówka 1 złr. 15 kr. — Kurs list. zast. w gal. stan. Instytucie kredytowym: Instytut kupił prócz kuponów 100 po złr. — kr. — m. k. — Sprzedał 100 po złr. 91 kr. 30. — Dawał za 100 złr. 91 kr. —. — Żądał złr. — kr. —.

Kurs wiedeński z 20 październ. Metaliki $74\frac{1}{8}$. Nowa pożyczka $59\frac{1}{2}$. — Akcye Banku wiedeń. 1048. Akcye kolei żelazn. półn. 202. — Agio od złota $18\frac{1}{4}$, — od srebra $15\frac{1}{4}$. — Oblig. uwoln. grunt. 69. — Pożyczka ostatnia narodowa $78\frac{3}{8}$

Kurs wrocławski z d. 20 października. Banknoty austr. $91\frac{1}{12}$ ż. — Bank. polsk. $89\frac{7}{12}$ ż. — Listy zast. polsk. dawne $90\frac{1}{4}$ ż. now. $90\frac{1}{4}$ ż. — Listy zast. pozn. 4-proc. $102\frac{1}{2}$ ż. dto. $3\frac{1}{2}$-proc. $92\frac{1}{2}$ żąd. — Kolej Krakow. górn. Szląska $82\frac{3}{4}$ ż.

Przegląd polityczny.

Depesze telegraficzne.

Krym 17 paźdz. o 9éj godz. rano. Ks. Gorczakow donosi: Ciągle przybywają okręty nieprzyjacielskie do Eupatoryi, na których pokładzie widzieć można wojsko. Na pochyłości wzgórz bajdarskich znajduje się 3 dywizye nieprzyjacielskie, a w dolinie saméj czwarta. Zresztą nic nowego w Krymie nie zaszło.

Warownia Kinburn po najsilniejszém bombardowaniu (après un bombardement des pluis violents) na które przez niejakiś czas skutecznie odpowiadała, zmuszoną była 17go października o $2\frac{1}{2}$ godzinie po południu zaniechać prowadzenia ognia. Około godziny 3éj wojska nieprzyjacielskie zajęły warownię.

Bukarest 20 paźdz. o 12 godzinie przed południem. Flota sprzymierzona zdobyła Kinburn. Wzięto do niewoli 1500 Rosyan. Celem wyprawy jest Mikołajew (?).

Warna 19 października. D. 17 t. m. flota sprzymierzona bombardowała 3 warownie Kinburnu. Załoga poddała się przez kapitulacyą, i żołnierze ją składający posłani będą do Konstantynopola, jako jeńcy wojenni. Flota zarzuciła kotwice przy ujściu Dniepru (zapewne chciano powiedzieć przy ujściu limanu Dnieprowego. P. R. Cz.)

Paryż 20 października popołudniu. Wczoraj wieczór przylepiono na giełdzie następującą depeszę: Flota sprzymierzona bombardowała 17 trzy warownie Kinburnu. Załoga rosyjska pod rozkazami jenerała Kornowicza (?) zostająca, składająca się z 1,500 żołnierzy z 70 działami, poddała się przez kapitulacyą. Straty sprzymierzonych są małoznaczne. Rosyanie stracili 120 ludzi w zabitych i ranionych. Sprzymieni obsadzili warownie. Flota sprzymierzona zarzuciła kotwicę przy ujściu Dniepru. To ważne stanowisko panuje nad wnijściem na Dniepr i przecina związki morzem między Odessą, Mikołajewem i Chersonem.

Genua 19 października. Hrabina Neuilly i oboje Księstwo Nemours przybyli tutaj. Wojsko wsiada daléj na okręty udając się do Krymu.

Koresp. Austyacka podaje dawniejszą wiadomość telegraficzną z Odessy z 17go t. m. Dnia 15go t. m. część floty sprzymierzonej uderzyła na Kinburn. Równocześnie na półwysep Tendra (którego kończyną najdaléj w morze wysuniętą jest ława Kinburnska P. R. Cz.) wysiadły wojska w sile 30,000 (?). Niewiemy nic jeszcze ani o skutku, ani o dalszych zamiarach nieprzyjaciela.

Parowiec „Vulture“ przybył 19go b. m. do Gdańska; zostawił on flotę 16go pod Nargen i donosi, że nic ważnego nie zaszło. Okręty sprzymierzonych opuszczą 20go stanowisko swoje pod Seskär z powodu zbliżającej się zimy i powrócą pod Nargen. Admirał Seymour przebywał pod Lebsund.

Z Helsingör donoszą, że wszystkie łodzie kanonierskie opuściły już Baltyk.

Cor. Bur. twierdzi, iż rząd pruski oświadczył gotowość swoją w wysłaniu pełnomocnika na konferencye zwołane przez Danię w przedmiocie cła na Sundzie.

Przyjechali od d. 20 do 22 października.

HOTEL POLLEBA. Haas Jan z Jass. Niese August kupiec z Opawy. Książę Lubomirski Adam wł. dóbr z żoną, książę Lubomirski Jerzy wł. dóbr z żoną, Mniszek Eliza wł. dóbr z Drezna. Popławski Józef wł. dóbr z Prus. Piwko Julia wł. dóbr, Kubicka Karolina z Galicyi. Lüttke August kupiec z Raciborza. Waaas Marya żona urzędnika z Iglau. Schiff Adolf kupiec z Mysłowic. Hr. Romer Nikodem wł. dóbr z Ocieki. Korps Karol kapitan, Krukowiecki Feliks wł. dóbr z żoną, Fuchs Fr. komisarz ministeryalny z Wiednia. Kucieński Ludwik obywatel z Polski.

HOTEL DREZDEŃSKI. Fr. Józef Rüdygier biskup z Lincu. Idalia von Horsdorf baronowa z Norenberga. Józef Zawadzki obywatel z żoną i córką z Paryża. Władysław Szlaski obywatel z Rzeplina. Henryk hr. Ponińśki obywatel z Berlina. Anna Sławińska z Warszawy. Feliks Robaczewski Dr. medyc. z żoną z Berlina. Józef Meszirka z żoną z Friberga. Józef Stompa nadporucznik z żoną z Chrastu. Stanisław Ksawery Zakrzewski obyw. z Poznańskiego.

HOTEL ROSYJSKI. J. Exc. Caboga żona F. M. ze Lwowa. Adolf Diezielski v. Rode, C. ros. urzędn. z żoną z Rosyi. Stefania Pietrowska wł. dóbr ze Lwowa. Ludwik Komarnicki adwokat z Warszawy. Aniela Aszberger artystka dram. z Paryża. Ludwika Ullrich żona pułkown., Antonia Holfeld z Tarnowa. Karol Pistl c. k. urzędnik ze Lwowa.

Wiadomości handlowe i przemysłowe.

Gdańsk 18 paźd. Targi zbożowe w Anglii ciągłą ku podwyższeniu okazują dążność. W ostatni poniedziałek za krajową pszenicę płacono chętnie 2 do 3 szyl. więcéj, a za zagraniczną właściciele nie chcieli przyjąć ofiarowanych 2ch szylingów podwyżki i skutkiem przesadzonych żądań obrot interesów był nader ograniczony.

Na rachunek francuski mąka i pszenica ciągle są skupowane po najwyższych notowaniach.

W ostatnim tygodniu przybyło na targi Londyńskie:

	pszen.	jęczm.	owsa	bobu grochu	siem. ln. rzep.	mąki cent.
z kraju	8,137	3809	8,079	1,881	—	30,399
z zagr.	5,502	—	20,213	1,918	—	7,722

Targi prowincyonalne szkockie i irlandzkie trzymały się z równą a nawet bardziéj wyraźną dążnością ku podniesieniu.

Tenże sam charakter cechował targi holenderskie, belgijskie i francuskie, wszędzie dowozy świeżego ziarna zaledwo pokrywały potrzeby konsumpcyi; a lubo po ukończeniu zasiewów spodziewają się obfitych dostarczeń, niedostateczność zbioru coraz jaśniéj się okazuje.

Na naszéj giełdzie prawie żadne tranzakcye nie miały miejsca. Spekulanci w interesa nie wchodzili, a tranzakcye wyłącznie robią się z piekarzami i młynarzami. Świeże próby są i w wadze i w gatunku zupełnie podrzędne, a dawnego ziarna już prawie nie ma na placu.

Sprzedano na giełdzie tylko 54 łaszty pszenicy, 3 łaszty żyta i 15 jęczmienia.

Płacono za łaszt wagi hol.	Guld. pr.		korzec warszawski od złp. gr.	do złp. gr.
Pszenicy	od — do 125	— do 830	„ — —	— 61 10
„	— — 130	900 — 910	„ 66 21	— 67 13
żyta	„ 118 — 119	— — 624	„ — —	— 47 —
jęczmienia	„ 108 — 109	— — 510	„ — —	— 38 10

Toruń przebyło pszenicy łaszt. 162, maku łaszt. 11, belek sosnowych 15,272, dębowych 801, bali łaszt. 93, klepki 182, konopi cent. 820.

Kursa zamian: Hamburg 45. — Amsterdam 101 — Paryż —. Londyn 201½.

Aleksander Makowski & Comp.

URZĘDOWE.

(1304) **Konkursausschreibung**

[Z. 254.] In dem Sprengel des Krakauer k. k. Oberlandesgerichtes sind von dem mit dem hohen Justiz-Ministerial-Erlasse dtto 11. April l. J. Z. 35 sistemisirten Advokatenstellen mehrere erledigt und zwar:

1. am Sitze des Landesgerichtes in Krakau zwei Stellen;
2. am Sitze des Kreisgerichtes in Tarnow drei Stellen;
3. am Sitze des Kreisgerichtes in Rzeszow eine Stelle, und
4. am Sitze des Kreisgerichtes in Neu-Sandez fünf Stellen.

Im Zwecke der Besetzung dieser erledigten Advokatenstellen wird den Bewerbern eine Frist von vier Wochen, vom Tage der dritten Einschaltung in die kaiserliche österreichische Wiener-Zeitung gerechnet, zur Uiberreichung ihrer Gesuche bestimmt.

Diese Bewerber um diese Stellen haben entweder unmittelbar, oder welche bereits angestellt sind, oder in einer dienstlichen Verwendung stehen mittelst des Vorstehers ihrer vorgesetzten Behörde die betreffenden Gesuche, in welchen dieselben die Nachweisung über das Alter, die absolvirten Rechtsstudien, die erhaltene Doktoratswürde, die bestandenen vorgeschriebenen Prüfungen, die Sprachkentnisse, ihre bisherige Verwendung und endlich ihre Moralität zu liefern und zugleich anzugeben haben, ob und in wiefern sie mit einem Justiz-Beamten der Krakauer Oberlandesgerichtssprengels verwandt oder verschwägert sind, bei dem Präsidium des k. k. Krakauer Oberlandesgerichts zu überreichen.

Krakau am 16. Oktober 1855. (3)

K. k. Akademie der schönn Künste in Mailand.

Konkurs-Program

über die von den verstorbenen Canonica und Girotti eingesetzten Prämien.

Conkurs Canonica.

Die k. k. Akademie ladet die in der k. k. österreichischen Staaten befindlichen, so wie die im Auslande weilenden Oesterreicher zur Bewerbung um das von dem verstorbenen akademischen Rathe Ludwig Ritter von Canonica gestiftete Prämium für das Jahr 1856 ein.

Malerei.

(Konkursbezüglich auf das im Jahre 1854 nicht verliehene Prämium).

Gegenstand. Aristides von Athen mit dem Beinamen der Gerechte, zur Verbanung verntheilt, schreibt eigenen Namen auf einer Austernschale, die ihm einem Landmanne überreicht wird, der weil er nicht schreiben könnte, ihn darum bat, um daduch für dessen Verbannung zustimmen Siehe Plutarch-Leben des Aristides.

Die Darstellung irgend einer anderen Gestalt in Absicht auf die bessere Ausführung ist nicht ausgeslossen.

Das Bild soll auf Leiwand in Oehl gemalt sein, genau in der Grösse von metri 1.75 Höhe und metri 2.36 Breite

Prämium 1600 öster. Lire.

Baukunst.

(Konkurs bezüglich auf das Jahr 1856).

Gegenstand. Ein grossartiges Handelsgebäude für Industriegegenstände, angemessen einer Stadt von 200,000 Einwohner, mit Privatwohnungen und beliebigen Verzierung; dargelegt mit inneren und äusseren Grund- und Standrissen, gemalt mit Wasserfarben und mit einer derlei Zeichung der Details in grösserer Anlage, begleitet von den entsprechenden Erklärungen in Plan und Beschreibung. Die Risse sollen im Grossfolio sein.

Prämium 1600 österr. Lire.

Bestimmungen.

Die Konkurswerke müssen vor 4 Uhr Nachmittag am 30. Juni 1856 überreicht werden. Jene, welche nicht innerhalb dieses Termines durch einen Bestellten des Verfertigers dem Kassier der Akademie übergeben werden, werden nicht mehr angenommen, und es wird auch kein Rechtfertigung bezüglich der Verspätung zugelassen.

Die Akademie befasst sich nicht damit, die wenn gleich an sie adressirten Werke von dem Post- oder Zollamte zu übernehmen.

Jedes Kunstwerk muss mit einer Überschrift bezeichnet und mit einem versiegelten Schreiben begleitet sein, welches von Aussen dieselbe Überschrift, und von Innen den Namen, Zunamen, das Vaterland und den Wohnort des Künstlers enthält.

Ausserdem muss eine Beschreibung abgesondert mitfolgen, welche die Aufgabe des Künstlers erklärt, damit bei deren Vergleichung mit der Ausführung die Übereinstimmung beurtheilt werden könne.

Die Beschreibungen werden den Preisrichtern mitgetheilt, die versiegelten Briefe aber vom Sekretär sorgsam verwahrt und nur jener eröffnet werden, welcher die Überschrift des Werkes enthält, dem der Preis zuerkannt worden sein wird.

Alle andern werlen dem Bestellten sammt den Kunstwerken gleich nach der gewöhnlichen öffentlichen Ausstellung der Gegenstände der schönen Künste, welche auf den Urtheilsspruch erfolgt, unberührt zurückgestellt werden.

Jene Kunstwerke der Preiswerber, welche bei der Zustellung nicht im guten Zustande befunden werden, werden nicht angenommen.

Bei Übergabe der gedachten Werke wird der Kassier eine besondere Empfangsbestätigung ausstellen, welche Rückstellung der nicht betheilten Kunstwerke demselben zurückzugeben ist.

Sollten die mit dem Preise nicht betheilten Kunstwerke innerhalb Jahresfrist von den Künstlern nicht zurückgenommen werden, so haftet die Akademie nicht für deren Erhaltung.

Der Urtheilsspruch wird einer eigenen Commission anvertraut, und unter den erforderlichen Vorsichtsmassregeln vermittelst begründeter und unterschriebener Gutachten vollzogen werden, jedoch gegen Vorbehalt der definitiven Genehmigung des akademischen Rathes; hiernach wird die Kundmachung zugleich mit den Urtheilen über die übrigen Konkurswerke erfolgen.

Das mit dem Prämium betheilte Kunstwerk, welches in das Eigenthum der Akademie übergeht, wird vor den anderen durch einen Lorberkranz und durch eine dem Namen und das Vaterland des Künstlers anzeigende Inschrift ausgezeichnet, und in den für die grossen Konkurswerke bestimmten Sälen ausgestellt werden.

Konkurs
über das Legat GIROTTI.

Die k. k. Akademie ladet ihre eigenen Zöglinge und die ihr angehörig gewesenen Künstler, mit Ausschluss der Fremden zur Bewerbung um das von dem verstorbenen Raineri Girotti gestiftete Prämium um welches im Jahre 1856 zur Vertheilung kommt über nachstehenden

Gegenstand:

Verzierung des Inneren eines bedeckten Hanges (Gallerie.)

Kollorirtes Aquarellgemälde, geometrisch oder perspektivisch, vom beliebigem Stil, der Umfang soll nicht geringer als centimetri 45, percent. 60 sein. Prämium 300 Mailänder Lire.

Bestimmungen:

Die Preisbewerber müssen in dem versiegelten, den eigenen Namen, Zunamen und Wohnort enthaltenden Schreiben den Beweis liefern, dass sie die Schulen dieser Akademie regelmässig besucht haben. Der mit dem Preise betheilte kann nach der öffentlichen Ausstellung sein Kunstwerk wieder zu sich nehmen, oder es der Akademie überlassen. Im leztern Falle wird es mit dem Namen des Künstlers bezeichnet, und in der Akademie ausgestellt werden.

Im Übrigen sind die für die Konkurse des Legats Canonica vorgezeichneten Bestimmungen zu beobachten.

Mailand den 14. Juli 1855.

Für den Präsidenten *Franz Hayez.*

Ces. k. akademia sztuk pięknych w Medyolanie.

Program Konkursu

na premia przez zmarłych Canonica i Giroti ustanowione.

Konkurs Canonica.

C. k. akademia zaprasza znajdujących się w c. k. austryackiém państwie jako też i zagranicą bawiących austryackich poddanych, o ubieganie się o premium przez zmarłego akademickiego radcę Ludwika kawalera de Canonica ustanowione na rok 1856.

Malarstwo.

(Konkurs odnośnie do premium w r. 1854 nie udzielonego.)

Przedmiot. Arystydes z Aten, z przydomkiem Sprawiedliwy, na wygnanie skazany, pisze swoje własne nazwisko na muszli z ostrygi; która mu przez wieśniaka podaną zostaje, a który ponieważ pisać nie umiał, o to go prosił, aby tym sposobem na wygnanie jego głosować

Obacz Plutarcha, życie Aristidesa.

Przedstawienie innéj jakiejkolwiek postaci w celu lepszego wykonania nie jest wyłączone.

Obraz ma być na płótnie olejno malowany, ściśle w wielkości metri 1.75 wysokości i metri 2.35 szerokości.

Premium 1600 austryackich lirów.

Sztuka budownictwa.

(Konkurs odnośnie do r. 1856).

Przedmiot. Wspaniały gmach handlowy na przedmiota industryi, zastósowany do miasta mającego 200,000 ludności z pomieszkaniami prywatnemi i ozdobą według upodobania; przedstawiony w zarysach stanu i gruntu wewnętrznego i zewnętrznego, malowany farbami wodnemi, i podobnym rysunkiem szczegółów na większą skalę, opatrzony odpowiednemi objaśnieniami w planie i opisie. Rysunek ma być w wielkim folio.

Premium 1600 austryackich lirów.

Przepisy.

Dzieła konkursowe muszą być przed godziną 4tą po południu w dniu 30 czerwca 1856 złożone. Te, które w przeciągu powyższego terminu przez pełnomocnika autora, kasyerowi akademii doręczone nie zostaną przyjęte więcéj nie będą, i żadne usprawiedliwienie względnie opóźnienia się miejsca mieć nie będzie.

Akademia nie zajmuje się przyjmowaniem dzieł, od urzędów pocztowych i celnych do niéj adressowanych.

Każde dzieło sztuki musi być naznaczone napisem, i opieczętowanem pismem opatrzone, które zewnątrz tenże sam napis a wewnątrz imie, nazwisko, ojczyznę i miejsce zamieszkania autora obejmuje. Oprócz tego musi być osobno dołączony opis, który zadanie autora objaśnia, aby przy porównaniu jego z wykonaniem zgodność ocenioną być mogła.

Opisy komunikowane będą sędziom cen, opieczętowane listy zaś przez sekretarza starannie zachowane, i tylko ten otwarty, który napis dzieła obejmuje, któremu cena przyznaną zostanie.

Wszystkie inne pełnomocnikowi wraz z dziełami sztuki zaraz po zwyczajnéj publicznéj wystawie przedmiotów sztuk pięknych, która na orzeczenie wyroku następuje, nienaruszenie zwrócone zostaną. Dzieła sztuki ubiegających się o nagrody, które przy doręczeniu w dobrym stanie nie będą znalezione, przyjmowane nie będą.

Przy doręczeniu wspomnionych dzieł, kasyer osobne pokwitowanie z odbioru wystawi, które przy zwróceniu dzieł sztuki, udział nie mających, temuż zwrócone być ma.

Gdyby dzieła sztuki w cenie udział nie mające w przeciągu roku jednego przez autora odebrane nie zostały, akademia nie zaręcza za ich utrzymanie.

Orzeczenie wyłącznie powierzone zostanie właściwéj komissyi, i przy zachowaniu potrzebnych środków ostrożności przez uzasadnione i podpisane opinie wykonane, jednakże z zastrzeżeniem ostatecznego potwierdzenia rady akademickiéj; według tego obwieszczenie wraz z wyrokami co do innych konkursowych nastąpi.

Dzieło sztuki premium obdarowane, które na własność akademii przechodzi, odznaczone zostanie przed innemi wieńcem laurowym i napisem obejmującym nazwisko i ojczyznę autora sztuki, i wystawione będzie w salach na wielkie dzieło konkursowe przeznaczonych.

Konkurs
na legat GIROTTI.

C. k. akademia zaprasza własnych swych uczniów, jakoteż należących niegdyś do niéj autorów sztuki z wyłączeniem obcych o ubieganie się o premium przez zmarłego Raineri Girotti fundowane, które w roku 1856 udzielone zostanie, w przedmiocie następującym:

Ozdoba wewnętrznéj części pokrytego ganku (galeryi).

Kolorowany obraz aquarela, geometryczny lub perspektywiczny, stylu według upodobania. Objętość nie powinna być mniejsza jak 45 centimetrów, per cent. 60.

Premium 300 Medyolańskich lirów.

Przepisy.

Ubiegający się o nagrodę, muszą w opieczętowanem, własne imie, nazwisko i miejsce zamieszkania obejmującem piśmie złożyć dowód, że do szkół tejże akademii regularnie uczęszczali. Obdarowany nagroną, może po publicznéj wystawie swoje dzieło na powrót do siebie wziąść lub takowe akademii pozostawić. W ostatnim przypadku oznaczone zostanie nazwiskiem autora sztuki i w salach akademii wystawione.

Z resztą należy się trzymać przepisów na konkursa legatu Canonica wskazanych.

Medyolan dnia 14 lipca 1855.

(1278-2-3) Za prezydenta *Franciszek Hayez.*

C. k. Teatr niemiecki w Krakowie.

We wtorek d. 23 paźdź. piąte gościnne wystąpienie pani *Teresy Schäfer-Braunecker* i trzecie gościnne wystąpienie pana *Kannet* ze sceny lwowskiéj **Falszywa Pepita** krotochwila ze śpiewami i tańcem *El Ole* w 2ch aktach z prologiem przez Józefa Böhm.

We środę dnia 24 paźdz. Na korzyść pani Teresy Schäfer-Braunecker: *Teresa Krones*, najnowszy ulubiony charakterystyczny obraz ze śpiewami i tańcem przez Karola Hafnera, z muzyką kapelmistrza Adolfa Müllera.

C. k. Teatr polski w Krakowie.

Wkrótce na tutejszéj scenie danem będzie dzieło historyczne przez Aleksandra Dumasa z francuskiego przełożone na polskie pod napisem: *Początek, szczęście, upadek i zgon Napoleona pierwszego.*

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.

Dnia	Godzina	Wys. bar. w lin. par. przy 0° Reaum.	Stan ciep. podług Reaumura	Wilgotn. powietrza względna	Kierunek i natężenie wiatru	Stan nieba	Zjawiska napowietrzne	Zmiana ciepła w ciągu dnia od	do
20	2	331‴38	+10° 1	67 2	zachodni słaby	pogoda z chmurami		+7°1	+10°4
„	10	332 34	+ 7 9	82 2	„ „	pochmurno			
21	6	332 10	+ 7 5	82 1	„ „	„			
„	2	331 73	+11 1	63 6	„ „	pogoda z chmurami		+7°2	+11°1
„	10	331 15	+ 8 6	81 5	„ „	pochmuno			
22	6	330 46	+ 7 9	82 2	pł. zachodni słaby	„			

Antoni Kłobukowski Redaktor odpowiedzialny. W Drukarni Czasu. *Czapliński Antoni* rządzca drukarni.